

## WYROK

### **W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 5 lipca 2019 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Wydział Cywilny z siedzibą w P.

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiółka

po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 2019 r. w Pile

sprawy z powództwa **L. R.**

przeciwko **Towarzystwu (...) w W.**

o zapłatę

**I. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz powódki L. R. 150.780,02 (sto pięćdziesiąt tysięcy siedemset osiemdziesiąt i 2/100) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot: 80.799,62 zł od 28.04.2018 r. do dnia zapłaty i 69.980,40 zł od 12.03.2019 r. do dnia zapłaty;**

**II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki dożywotnią, miesięczną rentę odszkodowawczą w kwocie 4.163 zł (cztery tysiące sto sześćdziesiąt trzy) zł, płatną począwszy od stycznia 2018 r. do 10 dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 11 dnia każdego kolejnego miesiąca do dnia zapłaty;**

**III. w pozostałym zakresie powództwo oddala;**

**IV. kosztami procesu obciąża pozwanego i z tego tytułu zasądza od niego na rzecz powódki 12.289,73 zł;**

**V. nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Poznaniu 3.500 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.**

Marcin Garcia Fernandez

## UZASADNIENIE

Powódka L. R. w pozwie z 25 stycznia 2018 r. wniosła o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz renty wyrównawczej w wysokości 4.313 zł miesięcznie, płatnej do 10. dnia każdego miesiąca począwszy od stycznia 2018 r. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w przypadku zwłoki w płatności którejkolwiek z rat oraz skapitalizowanej renty wyrównawczej w kwocie 80.799,62 zł za okres od stycznia 2015 r. do grudnia 2017 r. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu. Ponadto wniosła o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka podała, że 27 września 2010 r. uległa wypadkowi, w którym odniosła liczne, poważne obrażenia ciała. Doznała 93 % uszczerbku na zdrowiu. Nie kwestionuje swego 30 % przyczynienia do powstania szkody i uwzględniła je przy formułowaniu żądań pozwu. Od 2002 r. prowadziła działalność gospodarczą wraz mężem na jego nazwisko w branży usług finansowych. Od 1 października 2006 r. rozpoczęła samodzielne prowadzenie takiej

działalności. Od 12 kwietnia 2010 r. rozszerzyła jej profil. Dodatkowo 10 września 2009 r. zatrudniła się na podstawie umowy o pracę za wynagrodzeniem 4.930 zł brutto. Średnia miesięczna jej zarobków z lat 2008 – 2010 wyniosła 7.090,21 zł. Po wypadku aż do marca 2012 r. otrzymywała zasiłek chorobowy i świadczenie rehabilitacyjne. 22 marca rozwiązała umowę o pracę za porozumieniem stron. 14 kwietnia 2012 r. po raz pierwszy a potem jeszcze dwukrotnie była uznawana za osobę całkowicie niezdolną do pracy. Obecnie ma orzeczoną taką niezdolność do 30 września 2019 r. Dnia 31 grudnia 2012 r. wyrejestrowała działalność gospodarczą, jednak już od dnia wypadku nie osiągała z niej żadnych dochodów. W okresie od stycznia 2015 r. do grudnia 2017 r. otrzymała z tytułu renty i zasiłku pielęgnacyjnego 39.839,97 zł. Gdyby była zdolna do pracy mogłaby w tym okresie zarobić 155.268 zł. Różnica wynosi 115.428,03 zł. Po jej pomniejszeniu o 30 % przyczynienia pozostaje 80.799,62 zł, których się domaga tytułem skapitalizowanej renty. Jej jedynym źródłem utrzymania jest renta 927,14 zł miesięcznie. Przed wypadkiem średnio zarabiała 7.090,21 zł miesięcznie. Różnica wynosi 6.162 zł. Po jej pomniejszeniu o 30 % przyczynienia pozostaje 4.313 zł, których domaga się tytułem renty wyrównawczej.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że nie kwestionuje okoliczności faktycznych ustalonych w sprawach karnej, w której został skazany sprawca wypadku i cywilnej XIV C 258/13, które stanowią podstawę roszczeń powódki. Wyliczenia powódki błędnie zakładają jej całkowitą niezdolność do pracy. Tymczasem po 31 marca 2015 r. była ona tylko częściowo niezdolna do pracy i mogła osiągać dochody, co należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości renty. Ponadto hipotetyczne dochody, które powódka otrzymywałaby, gdyby nie wypadek, muszą być pomniejszone o jej zobowiązania kredytowe. Pozwany podniósł także zarzut przyczynienia się powódki w 30 % do powstania szkody (k. 229-234).

W piśmie z 13 lutego 2019 r. powódka zmieniła żądania pozwu w ten sposób, że żądanie zasądzenia skapitalizowanej renty wyrównawczej podwyższyła do 150.780,02 zł, podtrzymując wniosek o zasądzenie odsetek od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty (k. 401-402).

Pozwany wniósł o oddalenie rozszerzonego powództwa.

#### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 27 września 2010 r. w W. na ulicy (...), kierując samochodem marki P. o numerze rejestracyjnym (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że zbliżając się do skrzyżowania i znajdującego się w jego obrębie oznakowanego przejścia dla pieszych nie zachował wymaganej szczególnej ostrożności, co przejawiało się w nieprawidłowej obserwacji drogi, na skutek czego podjął spóźnioną i niewłaściwą reakcję na zagrożenie wywołane wejściem powódki L. R. na przejście dla pieszych bezpośrednio przed jego pojazdem. Za ten czyn B. Ł. został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w W.z 25 października 2011 r. w sprawie II K 1050/10 na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

W chwili powyższej opisanego wypadku posiadacz samochodu P. był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej za szkody wywołane jego ruchem u pozwanego.

W wyniku wypadku powódka doznała: złamania podstawy czaszki z krwawieniem podpajęczym, złamania kości skroniowej prawej z widoczną szczeliną przechodzącą przez część skalistą, zmniejszenia powierzchni komórek wyrostka sutkowego po stronie prawej, złamania łuski kości potylicznej, obrzęku prawej półkuli mózgu z zaciśnięciem przestrzeni podpajęczym, przemieszczona układu komorowego na stronę lewą w stosunku do linii pośrodkowej o ok. 5 mm, stłuczenia części podstawnej prawego płata czołowego, stłuczenia z niewielkim krwawieniem na obwodzie w płacie skroniowym prawym, śladowego obwodowego niedowładu nerwu twarzowego lewego, perforacji błony bębenkowej prawej, wieloodłamowego złamania nasady bliższej kości piszczelowej lewej i podgłowego złamania kości strzałkowej lewej.

(zgodne twierdzenia stron albo twierdzenia jednej z nich nie zaprzeczone przez drugą)

Na skutek pozwu powódki Sąd Okręgowy w Poznaniu prawomocnym wyrokiem z 10 października 2017 r. w sprawie XIV C 258/13 zasądził od pozwanego na jej rzecz 143.500 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz ustalił odpowiedzialność pozwanego za mogące się pojawić w przyszłości u powódki skutki wypadku z 27 września 2010r., a w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd uwzględnił 30 % przyczynienia się powódki do powstania szkody.

(zgodne twierdzenia stron albo twierdzenia jednej z nich nie zaprzeczone przez drugą)

W wyniku obrażeń doznanych w wypadku z 27 września 2010 r. powódka całkowicie i trwale utraciła zdolność do wykonywania jakiegokolwiek pracy zarobkowej. Rokowanie co do odzyskania przez nią zdolności do pracy jest negatywne.

(dowód: opinia biegłego sądowego z dziedziny medycyny pracy M. M., k. 276-290)

W latach poprzedzających wypadek - od 2001 r. powódka prowadziła działalność gospodarczą. Początkowo były to wyłącznie usługi finansowe (pośrednictwo), świadczone w ramach działalności zarejestrowanej na jej męża. We wrześniu 2006 r. powódka zarejestrowała taką działalność na siebie. W pierwszych latach - do 2003 r. działalność przynosiła dość wysokie przychody, ale znaczne też były koszty własne związane z jej rozpoczęciem. W latach 2004 i 2005 dochody się zwiększały a najwyższy poziom osiągnęły w latach 2006 - 2008. Na skutek dotarcia światowego kryzysu do Polski, w 2009 r. dochody z działalności powódki znacznie spadły i utrzymywały się na tym obniżonym poziomie do wypadku. Z uwagi na kryzys powódka, poza prowadzeniem działalności, od 10 września 2009 r. podjęła zatrudnienie u K. C., która w ramach swojej działalności świadczyła usługi pośrednictwa finansowego. Ponadto od listopada 2009 r. powódka rozszerzyła swoją działalność o organizację turystyki i pośrednictwo w obrocie nieruchomościami. Przed wypadkiem zatrudniała dwóch pracowników i świadczyła swoje usługi w trzech lokalach: dwóch w W. i jednym w C.. W 2010 r. podjęła kroki, celem rozpoczęcia działalności w P..

W firmie (...) powódka była bardzo sprawnym, skutecznym i cenionym pracownikiem. K. C. w latach 2009 -2010 osiągała zyski na poziomie 20.000 do 30.000 zł miesięcznie.

(dowód: dokumenty: zaświadczenia Burmistrza Miasta W. z 12.09.2006 r., 2.11.2009 r. i 12.04.2009 r., decyzja Burmistrza Miasta W. z 10.09.2009 r., umowa o pracę i świadectwo pracy, których kopie stanowią karty: 84-85, 87-91, zeznania świadka K. C., k. 242v-243, zeznania powódki, k. 241-242, 328, 446)

Po wypadku aż do marca 2012 r. powódka otrzymywała zasiłek chorobowy i świadczenie rehabilitacyjne. Później zaś pobierała rentę z tytułu niezdolności do pracy oraz zasiłek pielęgnacyjny.

Powódka ze wszystkich źródeł przychodu osiągnęła dochody netto (po opodatkowaniu):

- w 2008 r. w wysokości 151.369,49 zł,
- w 2009 r. w wysokości 49.108,48 zł,
- w 2010 r. w wysokości 53.231,81 zł,
- w 2015 r. w wysokości 12.800,69 zł,
- w 2016 r. w wysokości 11.177,06 zł,
- w 2017 r. w wysokości 11.811,11 zł.

Od stycznia do marca 2018 r. renta powódki wynosiła 933,98 zł a zasiłek pielęgnacyjny 153 zł, czyli łącznie 1.086,98 zł netto miesięcznie. Od kwietnia 2018 r. do marca 2019 r. renta powódki wynosiła 959,77 zł, czyli z zasiłkiem 1.112,77 zł netto miesięcznie.

(dowód: opinia biegłego księgowego, k. 421, dokumenty: decyzje ZUS z 14.03.2017 r. i z 12.03.2018 r., których kopie stanowią karty: 179-180, 336-337, wyciąg z rachunku bankowego powódki, k. 192, 208, 215)

W piśmie z 27 czerwca 2014 r. powódka zażądała od pozwanego skapitalizowanej renty za okres po wypadku oraz dalszej - od marca 2014 r. w kwocie 4.826,68 zł miesięcznie. Pismem z 13 października 2014 r. pozwany odmówił, powołując się na nieprzedstawienie pełnej dokumentacji księgowej prowadzonej przed wypadkiem działalności. W piśmie z 4 października 2016 r. powódka wniosła o przyznanie jej renty wyrównawczej w kwocie 3.801,82 zł począwszy od 1 listopada 2016 r. i zapłatę kwoty 124.108,19 zł tytułem renty za ostatnie 3 lata. W piśmie z 5 grudnia 2016 r. pozwany odmówił wskazując na brak dokumentacji potwierdzającej to żądanie. Jednocześnie wezwał powódkę do przesłania zeznań podatkowych za lata 2008-2015, decyzji o przyznaniu renty i orzeczenia o niezdolności do pracy. W kolejnym piśmie z 3 kwietnia 2017 r. pozwany zażądał od powódki rozliczeń rocznych za lata 2009 - 2012 i podsumowania księgi przychodów i rozchodów za ten sam okres. Natomiast w piśmie z 29 maja 2017 r. odmówił przyznania renty z uwagi na to, że nie została przedłożona dokumentacja księgowa związana z prowadzoną przez nią działalnością.

(dowód: pisma powódki, k. 159-160, 162-164, pisma pozwanego, k. 161, 165-166, 168, 169)

Podstawę dla powyższych ustaleń stanowiła poniższa ocena zgromadzonego materiału.

Części ustaleń Sąd dokonał bez dowodów na podstawie art. 229 i 230 k.p.c. Zgodnie z art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów fakty powołane przez jedną ze stron i przyznane przez drugą, mając przy tym na uwadze, że w żadnym przypadku przyznania nie nasuwały zastrzeżeń, także dlatego, że objęte nimi fakty znajdowały też potwierdzenie w dowodach. W myśl art. 230 k.p.c., gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Strony nie wypowiedziały się co do niektórych twierdzeń swego przeciwnika o faktach. Większość z nich nie była kontrowersyjna, gdyż nie była sprzeczna ze stanowiskiem strony nie zaprzeczającej i korespondowała z wynikami rozprawy, dlatego Sąd uznał wynikające z tych twierdzeń fakty za przyznane i przyjął je bez dowodów.

Powódka złożyła do akt i powoływała się na kserokopie dokumentów. Stanowiło to w istocie zgłoszenie faktu istnienia dokumentów o formie i treści wynikającej z tych kopii. Pozwany na rozprawie 23 stycznia 2019 r. (k. 328) przyznał istnienie, formę i treść dokumentów wynikających z kopii (art. 229 k.p.c.). Pozwalało to przeprowadzić dowód z dokumentów, których istnienie, treść i forma zostały przyjęte bez dowodów, tak jakby zostały one do akt złożone.

Opinie biegłych z dziedziny medycyny pracy M. M. oraz z dziedziny księgowości i rachunkowości S. M. Sąd uznał za przydatne i szczególnie wartościowe z uwagi na wysoką moc dowodową. Obie opinie zostały przygotowane przez stałych biegłych sądowych, a więc osoby, która prezentują wysoki stopień praktycznej i teoretycznej wiedzy oraz doświadczenia zawodowego w zakresie objętym opiniowaniem. Biegli sporządzili opinie zgodnie z tezami sformułowanymi w postanowieniach dowodowych. Każdy z nich odniósł się do zagadnienia będącego przedmiotem opiniowania w sposób fachowy, rzetelny i wyczerpujący. Opinie są spójne, logiczne i zrozumiałe. Biegli w sposób przekonujący i nie budzący zastrzeżeń wskazali przesłanki, które doprowadziły ich do końcowych wniosków.

Zeznania świadka K. C. Sąd uznał za wiarygodne. Jest ona koleżanką powódki, przed wypadkiem ją zatrudniała i blisko z nią współpracowała. Nie jest to relacja na tyle bliska, aby mogła skłaniać świadka do składania fałszywych zeznań, w celu dopomożenia powódce w osiągnięciu korzystnego wyniku procesu. Mogła jednak skutkować niezamierzoną tendencyjnością zeznań. Analiza treści zeznań świadka i sposobu ich składania nie potwierdziła jednak tego typu obaw. Były one spontaniczne i szczere, a także wyważone, spójne i logiczne. Koncentrowały się na faktach i nie zawierały elementów mogących świadczyć o ich tendencyjności, jak stwierdzenia sprzeczne z zasadami doświadczenia, nieuzasadnione oceny i tezy będące wynikiem wnioskowania redukcyjnego lub w ogóle niezgodne z zasadami logiki. Świadek w żadnym momencie swoich zeznań nie wyszła samorzutnie poza okoliczności, które były jej znane na podstawie własnych obserwacji. Nie starała się z własnej inicjatywy podawać korzystnych dla powódki faktów lub

ocen. Jeśli odnośnie jakiejś okoliczności nie miała wiedzy lub jej nie pamiętała, wyraźnie to zaznaczała i nie próbowała swojej niewiedzy zastępować korzystnymi dla powódki domysłami. Podkreślenia także wymaga, że zeznania świadka były zgodne z innym materiałem dowodowym, który dotyczył faktów objętych tymi zeznaniami a jednocześnie nie było dowodów, które by im przeczyły. W końcu zaznaczyć też trzeba, że pozwany nie kwestionował tych zeznań.

W niniejszej sprawie, z oczywistych przyczyn, znaczenie dla jej rozstrzygnięcia mogły mieć jedynie zeznania powódki i dlatego Sąd dowód z przesłuchania stron ograniczył tylko do jej zeznań. Strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem sprawy, skutkiem czego dowód z ich zeznań jako źródło poznania prawdy jest najbardziej niepewny. Jednak zeznania powódki Sąd uznał za w pełni godne zaufania. Do takiej oceny prowadziła ich weryfikacja przez analizę ich treści, sposobu składania i konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Zeznania powódki były przekonujące, spójne i logiczne oraz znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym (wiarygodnych zeznaniach świadka, dokumentach i opinii biegłego lekarza) oraz w zasadach doświadczenia życiowego. Wśród dowodów wspierających zeznania powódki szczególne miejsce zajmowały opinie biegłego i dokumenty. Dowody te potwierdzały jej zeznania w szerokim zakresie, a ich wysoka moc dowodowa czyniła je najbardziej godnym zaufania probierzem ich wiarygodności.

Podkreślenia także wymaga, że choć skutki wypadku były dla powódki bardzo ciężkie, w swoich zeznaniach wypowiadała się na ten temat rzeczowo, oszczędnie i wyraźnie bez nastawienia na tendencyjne przedstawienie swojej sytuacji jako gorszej niż w rzeczywistości. Powódka w czasie zeznań była pasywna, ograniczała się do odpowiedzi na pytania Sądu i nie starała się samorzutnie podawać jakichkolwiek korzystnych dla siebie faktów.

W nielicznych sytuacjach drobnych sprzeczności między zeznaniami powódki a dokumentami Sąd przyjmował za bardziej wiarygodne te ostatnie z uwagi na ich wyższą siłę przekonywania. W ocenie Sądu sprzeczności te nie świadczyły o chęci powódki wprowadzenia Sądu w błąd, ale były wynikiem zawodności jej pamięci.

### ***Sąd zważył, co następuje:***

Powódka w procesie zgłosiła roszczenie odszkodowawcze z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego P. o numerze rejestracyjnym (...) za szkody spowodowane u niej ruchem tego pojazdu. Pozwany nie kwestionował zasady swojej odpowiedzialności, zresztą była ona niewątpliwa w świetle wyroku sądu karnego z 25 października 2011 r. w sprawie II K 1050/10 i treści art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 pkt 2 i art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (art. 11 k.p.c.). Dodatkowo została także przesądzona w sprawie XIV C 258/13 Sądu Okręgowego w P.(art. 365 § 1 k.p.c.).

Powódka ostatecznie żądała zasądzenia na swoją rzecz 150.780,02 zł tytułem utraconych dochodów za okres od 1 stycznia 2015 r. do 31 grudnia 2017 r. Domagała się także zasądzenia renty w związku z całkowitą utratę zdolności do pracy w kwocie 4.313 zł miesięcznie, począwszy od stycznia 2018 r.

Zgodnie z art. 444 § 2 k.c., jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Z dokonanych ustaleń wynika, że powódka utraciła całkowicie zdolność do pracy zarobkowej. Nie jest zdolna do żadnej pracy, w szczególności zaś takiej, którą wykonywała do chwili wypadku. Co do zasady jej roszczenie było więc uzasadnione. Należało więc rozważyć jego wysokość.

Niewątpliwie wysokość szkody, której naprawieniu służy renta, wyraża się różnicą między zarobkami, jakie poszkodowany osiągałby w okresie objętym żądaniem renty, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia (zarobki hipotetyczne), a dochodami, jakie może realnie osiągnąć. Gdyby nie wypadek, powódka nadal prowadziłaby działalność gospodarczą. Być może kontynuowałaby też zatrudnienie na umowie o pracę u K. C.. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że z tego zatrudnienia zrezygnowałaby tylko, gdyby dochody z działalności gospodarczej ponownie wzrosły do takiego poziomu, że w pełni zrekompensowały jej utracone w ten sposób zarobki.

Jednakże niezależnie od tego, czy pracowałyby w ramach działalności i w ramach zatrudnienia czy tylko w ramach działalności, osiągałyby ten sam poziom dochodów.

Pozwany w toku procesu utrzymywał, że do wyliczenia hipotetycznych zarobków powódki za czas po wypadku należy przyjąć jej dochody sprzed wypadku za dwa lata: 2009 i 2010 oraz z roku po wypadku 2011 r., kiedy dostawała zasiłek chorobowy i świadczenie rehabilitacyjne odpowiadające dochodom sprzed wypadku (k. 328v). Powódka natomiast domagała się uwzględnienia dochodów z okresu od 2008 - 2010. Sąd przychylił się do stanowiska powódki z następujących względów.

Powódka przed wypadkiem prowadziła działalność gospodarczą. Z różnych względów, jak np. rynkowe cykle koniunkturalne, stopień trafności podejmowanych przez przedsiębiorcę decyzji gospodarczych, sytuacja na lokalnym rynku, różne zdarzenia losowe, dochody przedsiębiorcy cechują się dużo większą zmiennością w czasie niż zarobki pracownika. W związku z tym, im dłuższy okres, za który uwzględnia się osiągnięte dochody z działalności, w celu obliczenia średniej, tym wynik będzie wierniej odzwierciedlał rzeczywistość. Dlatego okres trzyletni jest bardziej reprezentatywny niż dwuletni (pozwany chciał w istocie uwzględnienia dwuletniego okresu sprzed wypadku). Ponadto pominięcie dochodów powódki w 2008 r. i uwzględnienie tylko tych, które miały miejsce w latach 2009 i 2010, byłoby dla niej wyjątkowo krzywdzące, gdyż znacząco zaniżałby wysokość jej szkody przez nieuwzględnienie niewątpliwego faktu uzyskiwania wysokich dochodów w okresie koniunktury. Tym bardziej, że wypadek miał miejsce we wrześniu 2010 r., więc już za trzeci kwartał 2010 r. dochody powódki nie pochodziły z bieżącej działalności i musiały być znacznie mniejsze niż te, które by osiągnęła, gdyby nie ulegał wypadkowi (zasiłek chorobowy stanowił 80 % wynagrodzenia a jednocześnie nie mogła pracować w ostatnich miesiącach roku, które są tradycyjnie dobre dla przedsiębiorców na rynku usług dla konsumentów). Przy czym z zeznań świadka i powódki wynikało, że dochody z 2008 r. nie były jakimś ewenementem. Jednocześnie wzięcie pod uwagę dochodów z jednego roku koniunktury i dwóch lat dekonunktury zabezpieczało przed ich przeszacowaniem.

Suma dochodu netto powódki z lat 2008-2010 to 253.709,78 zł, co daje 84.569,90 zł rocznie, czyli 7.047,50 zł miesięcznie. Taki też należało przyjąć potencjalny dochód powódki za lata od 2015 do 2017 r. W 2015 r. powódka uzyskała 12.800,69 zł dochodu netto. Zatem różnica między jej dochodem potencjalnym a rzeczywistym wynosi 71.769,21 zł (84.569,90 zł minus 12.800,69 zł). W 2016 r. powódka uzyskała 11.711,84 zł dochodu netto. Zatem różnica między jej dochodem potencjalnym a rzeczywistym wynosi 72.858,10 zł (84.569,90 zł minus 11.711,84 zł). W 2017 r. powódka uzyskała 11.811,11 zł dochodu netto. Zatem różnica między jej dochodem potencjalnym a rzeczywistym wynosi 72.758,80 zł (84.569,90 zł minus 11.811,11 zł). Za cały okres lat 2015 - 2017 różnica między hipotetycznym a rzeczywistym dochodem netto powódki wyniosła więc 217.386,02 zł (71.769,21 zł + 72.858,10 zł + 72.758,80 zł) i w takiej wysokości poniosła ona szkodę z tytułu utraty zarobków.

Pozwany podniósł zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody w 30 % (art. 362 k.c.). Powódka nie kwestionowała swego przyczynienia i z góry akceptowała jego ustalenie na 30 %. Ustalenia faktyczne potwierdzały takie przyczynienie (powódka weszła na przejście dla pieszych bez dostatecznego upewniania się, że może to bezpiecznie zrobić - prosto pod nadjeżdżający pojazd). Także akceptowany przez strony stopień przyczynienia nie budził wątpliwości a za jego przyjęciem przemawiało również to, że stał się już podstawą określenia wysokości należnego powódce świadczenia z tytułu zadośćuczynienia w sprawie XIV C 258/13.

Zgodnie z tym, co wyżej powiedziano, z tytułu utraty dochodu w latach 2015 - 2017 powódka poniosła szkodę w wysokości 217.386,02 zł. Po umniejszeniu jej o 30 % z powodu przyczynienia, pozostawało 152.170,20 zł. Było to więcej niż się powódka w procesie domagała, a ponieważ Sąd był jej żądaniem związany (art. 321 § 1 k.p.c.), mógł zasądzić tylko żadaną kwotę - 150.780,02 zł.

Nie było podstaw do obliczenia wysokości należnego powódce świadczenia w sposób sugerowany przez pozwanego, a więc przez pomniejszenie hipotetycznych dochodów o stopień przyczynienia i odjęcie od uzyskanego wyniku dochodu faktycznie osiągniętego (k. 410). Zgodnie z art. 362 k.c. zmniejszeniu ulega odszkodowanie, a więc świadczenie, które ma służyć wyrównaniu szkody. Jak już wyżej wskazano, w tym przypadku szkodą jest różnica między dochodami, jakie

poszkodowana osiągałaby w danym okresie, gdyby nie doznała uszkodzenia ciała (zarobki hipotetyczne), a dochodami, jakie realnie osiągnęła. Dopiero więc ta różnica podlegała zmniejszeniu o stopień przyczynienia.

Z dokonanych ustaleń wynikało, że średni dochód powódki od marca 2018 r. wynosi 1.100 zł netto miesięcznie (w okresie styczeń - marzec 2018 r. 1.086,98 zł a w okresie kwiecień 2018 r. - marzec 2019 r. 1.112,77 zł). Ponieważ, gdyby nie wypadek, w tym czasie mogłaby osiągać z własnej pracy 7.047,50 zł miesięcznie, to utracony przez nią dochód wynosi 5.947,50 zł netto miesięcznie. Jego pomniejszenie o stopień przyczynienia się powódki daje w wyniku 4.163,25 zł netto miesięcznie. W tym więc zakresie roszczenie powódki o zasądzenie renty od stycznia 2018 r. było uzasadnione.

Powódka domagała się odsetek od zgłoszonych roszczeń i żądanie to było częściowo uzasadnione. Stosownie do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast w myśl § 2 zdanie pierwsze art. 481 k.c., jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Z kolei, zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Natomiast w myśl zdania pierwszego ust. 2 art. 14, w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Powódka domagała się odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu od całości dochodów utraconych od stycznia 2015 r. do grudnia 2017 r. (k. 401). W toku postępowania likwidacyjnego pozwany wzywał powódkę do przedłożenia dokumentów obrazujących jej dochody z działalności gospodarczej i wezwania te były niewątpliwie uzasadnione. Powódka nie wykazała, że przesłała pozwanemu żądane dokumenty a przynajmniej takie, które były wystarczające do oceny jej roszczenia. W okolicznościach sprawy można było przyjąć jedynie, że trafiły one do pozwanego wraz z odpisem pozwu jako załączniki do niego. Doręczenie odpisu pozwu nastąpiło 13 kwietnia 2018 r. Ponieważ roszczenie było zgłoszone już wcześniej i brakowało tylko dokumentów do jego weryfikacji, tego dnia rozpoczął bieg czternastodniowy termin z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Termin ten upłynął 27 kwietnia 2018 r., zatem powódce należały się odsetki od dnia następnego, ale jedynie od kwoty zgłoszonej w pozwie - 80.799,62 zł (tylko bowiem w tym zakresie na tym etapie roszczenie powódki było dostatecznie skonkretyzowane). Od pozostałej kwoty - 69.980,40 zł odsetki przysługiwały jej od pierwszego dnia po upływie czternastodniowego terminu od doręczenia pozwanemu odpisu pisma z 22 lutego 2019 r. zawierającego rozszerzenie powództwa o tę kwotę. Nastąpiło to 25 lutego 2019 r., więc termin 14 dni upłynął 11 marca 2019 r. i odsetki należały się od kolejnego dnia.

Z tych przyczyn Sąd rozstrzygnął o należnych powódce świadczeniach jak w punkcie I i II wyroku, a w pozostałym zakresie w punkcie III wyroku jej powództwo oddalił, jako nie mające oparcia w przysługującym jej materialnoprawnym roszczeniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c., wkładając je w całości na pozwanego. Powódka wygrała w zakresie 200.736,02 zł z żądanych 202.536,02 zł (pomijając odsetki, uległa tylko co do niewielkiej części renty za okres od stycznia 2018 r.), czyli w mniej niż jednym procencie wartości przedmiotu sporu. Na koszty powódki złożyły się: opłata od pozwu 6.628 zł (k. 221), koszty opinii biegłego księgowego 244,73 zł (k. 436), wynagrodzenie pełnomocnika 5.400 zł i koszty opłaty skarbowej 17 zł, czyli razem 12.289,73 zł. Taką też kwotę Sąd zasądził na jej rzecz w punkcie IV wyroku.

W sprawie pozostały nieuiszczone koszty sądowe w postaci opłaty od rozszerzonego powództwa - 3.500 zł. Sąd orzekł o nich na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 zdanie drugie k.p.c., nakazując ich ściąganie od pozwanego - punkt V wyroku.

SSO Marcin Garcia Fernandez